

Prof. UG, dr hab. Monika Rzeczycka
Instytut Rusycystyki i Studiów Wschodnich
Laboratorium Niedogmatycznej Duchowości
Wydział Filologiczny
Uniwersytetu Gdańskiego

Gdańsk, 12 września 2024 roku

Recenzja rozprawy doktorskiej
mgr Małgorzaty Alicji Biały
pt. *Mesjanistyczny program zbawienia świata.*
Specyfika koncepcji soteriologicznej wiślańskiego środowiska ezoterycznego (1918-1939),
przygotowanej w Instytucie Religioznawstwa
na Wydziale Filozoficznym Uniwersytetu Jagiellońskiego
pod opieką naukową dr hab. Agaty Świerzowskiej, profesor UJ

Zgodnie z porządkiem rzeczy przedłożona do recenzji rozprawa Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały powinna była zostać przez nią obroniona już przed kilku laty i wejść do naukowego obiegu nauk o kulturze i religii jako istotna część wielogłosowego studium poświęconego tradycjom ezoterycznym w przedwojennej Polsce. Opóźnienie spowodowane przyczynami losowymi nie oznacza bynajmniej, że obecnie praca ta ma charakter wtórny, a zatem ma mniejszą wartość poznawczą niż inne rozprawy na pokrewne tematy, które pojawiły się w ostatnich latach. Przeciwnie, rozprawa Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały wnosi bardzo wiele nowego do poznania złożonych zjawisk kulturowych związanych z polskim ezoteryzmem, a zwłaszcza z wiślańskim środowiskiem ezoterycznym działającym przed 1939 rokiem, czyli bez wątpienia najważniejszym z rodzimych środowisk alternatywnej duchowości tamtego okresu. Praca ta jest ważnym elementem faktograficznej i historyczno-ideowej układanki, rozszerzającym wiedzę na temat polskiej i europejskiej duchowości spoza oficjalnych systemów religijnych.

Panią mgr Małgorzatę Alicję Białą (wówczas Dulską) miałam okazję poznać jako doktorantkę na konferencji zorganizowanej na Uniwersytecie Jagiellońskim w 2014 roku, którą to konferencję słusznie uważa się za początek kompleksowych badań nad polskim ezoteryzmem, gdyż był to moment ukonstytuowania się transdyscyplinowego zespołu złożonego z przedstawicieli różnych ośrodków akademickich w Polsce.

Pani Małgorzata z pasją i oddaniem nie tylko uczestniczyła wówczas w organizowaniu tej konferencji, ale mogła już wtedy pochwalić się pierwszymi efektami swoich naukowych dociekań, które prowadziła zarówno samodzielnie – pod kierunkiem ówczesnej Promotor, jak i w tandemie z Karoliną Marią Kotkowską (wówczas także doktorantką, a obecnie uczoną w stopniu doktora). To ważna konstatacja, ponieważ pozwala odnotować udział Autorki przedłożonej rozprawy w pierwszym, zaiste pionierskim zespole uczonych skoncentrowanych na ezoteryzmie w Polsce. Widowym dowodem tej przynależności jest oceniana rozprawa pt. *Mesjanistyczny program zbawienia świata. Specyfika koncepcji soteriologicznej wiślańskiego środowiska ezoterycznego (1918-1939)*, ale też artykuły publikowane przez Panią mgr Białą od 2014 roku¹. Prace te łączy zakres tematyczny i charakterystyczna strategia metodologiczna wspomnianego zespołu. Z drugiej strony, paroletnie zawieszenie udziału Pani mgr Małgorzaty Alicji Białej w badaniach zespołowych spowodowało, że Autorka ocenianej rozprawy poszła jednak nieco inną ścieżką badawczą i wypracowała własną, oryginalną koncepcję „ezoterycznej Wisły”, pomimo ewidentnie wspólnych dla całego grona badawczego inspiracji metodologicznych. Od nich pragnę rozpocząć omówienie jej rozprawy.

Uwagi o metodzie

Polskie badania nad ezoteryzmem mają swoją specyfikę metodologiczną, wynikającą z interdyscyplinarnego charakteru grona badaczy. Ujęcia opierające się na zintegrowanych narzędziach charakterystycznych dla warsztatu historyków, socjologów, religioznawców, antropologów, historyków sztuki, prasoznawców, filologów czy filozofów pozwalają uzyskać

¹ M.A. Dulka, „Radzajoga nowoczesna” – synkretyczna koncepcja autosoteriologiczna Józefa Świtekowskiego, [w:] *Zbawienie bez zbawiciela? Idea samozbawienia i jej kulturowe konsekwencje*, red. R. T. Ptaszek, Lublin 2014, s. 97–107; eadem, Hess K. M., *Nightmares, lethargy, and wandering in the afterlife: visions of the mysteries of life and death in Agnieszka Pilchowa's novel 'Zmora'*, „Melancolia. Revista de Historia del Centro de Estudios sobre el Esoterismo Occidental de la UNASUR” 2019, t. 4, s. 57–82; M. Dulka, *Vision of spiritual world in the writings of Agnieszka Pilchowa*, [w:] *Studies in Esotericism in Central and Eastern Europe. Publications of the Research Center for Cultural Iconology and Semiology*, Szeged 2019, s. 129–146; eadem, *Czarownice z Wisły? Życie i twórczość kobiet z wiślańskiego środowiska ezoterycznego (1918-1939)*, [w:] A. Anczyk, red., *Czarownice, czarownicy, czary. Obrazy kulturowe, literackie, artystyczne*, Wydawnictwo Naukowe Akademii Ignatianum w Krakowie, Kraków 2020, s. 80–85; K.M. Hess, M.A. Białą, *From Poland with Love. Dimensions of Feeling in the Interwar Esoteric Reflection*, [w:] *Fidele Signaculum. Írások Szőnyi György Endre tiszteletére. Writings in Honour of György Endre Szőnyi*, red. A. Kiss, Á. Matuska, R. Péter, Szeged 2022, s. 387–399.

pogłębione, wielowymiarowe analizy i interpretacje. Jedną z najskuteczniejszych metodologii w tym wypadku jest w moim przekonaniu tzw. historia idei w wariacie opartym na koncepcji Arthura O. Lovejoya, zwłaszcza jeśli przyjmie się ją za punkt wyjścia i dostosuje do konkretnego przedmiotu badań. Śledzenie linii rozwoju wybranych idei elementarnych pozwala twardo stać na gruncie historiografii, a jednocześnie prowadzić analizy i interpretacje, których celem jest pogłębione poznanie zjawisk w procesie ich ewolucji. Taką właśnie strategię wybrała Doktorantka. Mamy w jej rozprawie kilka instrumentów, zintegrowanych w spójne i przekonujące narzędzie badawcze. Ich opis i uzasadnienie znajduje się w rozdziale pierwszym. Z przedstawionych tam konstatacji wynika, że Autorka od początku miała świadomość istnienia różnych możliwości metodologicznych i wybrała dla siebie tę metodę, którą uznała za najlepiej dostosowaną do tematu, najskuteczniejszą dla wielopoziomowych badań nad ezoterycznym środowiskiem wiślańskim. Nie jest to bynajmniej wybór formalny, co zdarza się wcale nierzadko w dysertacjach doktorskich. Cała rozprawa Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały została oparta na mocnych fundamentach historii idei. Autorka rzetelnie wyodrębniła ideę przewodnią, czyli koncepcję soteriologiczną wskazaną w tytule, następnie wyodrębniła jej najważniejsze idee składowe czy też elementarne i równie rzetelnie prześledziła ich ścieżki rozwojowe. Rekonstrukcja tych ścieżek jest w moim przekonaniu przeprowadzona nie tylko poprawnie metodologicznie, ale też interesująco, a nawet porywająco, zwłaszcza w ostatniej – najważniejszej części pracy. Historia idei jako dominanta metodologiczna uobecnia się w tej rozprawie na różnych poziomach strukturalnych.

Struktura i zawartość pracy

Struktura rozprawy jest przejrzysta i logiczna. Praca składa się z czterech rozdziałów o złożonej, ale dobrze przemyślanej kompozycji wewnętrznej. W rozdziale pierwszym znalazło się uzasadnienie podjęcia tematu i krótkie przedstawienie historii akademickich badań nad ezoteryzmem. Tego typu wprowadzenie wciąż jeszcze jest potrzebne w pracach podejmujących tę tematykę, nie tylko z powodu względnej „młodości” badań nad tradycjami ezoterycznymi, jako odrębnej subdyscypliny naukowej, ale przede wszystkim w związku z różnorodnością perspektyw i ujęć, których krótka prezentacja pozwala czytelnikowi zorientować się w preferencjach badawczych autora czy autorki studium. Przegląd szkół badawczych zaproponowany przez Panią mgr Małgorzatę Alicję Białą uwzględnił zarówno najważniejsze dokonania zagraniczne, jak i polskie, pozwolił także wstępnie zamarkować terytorium badawcze, poczynić ważne ustalenia terminologiczne, w tym wprowadzić kluczowe dla tych

badan pojęcie *cultic milieu*, oraz wskazać na najbardziej inspirujące metodologie, czyli historię idei Artura O. Lovejoya oraz badania komparatystyczne, jako dominanty badawcze.

Uzupełnieniem tego klasycznego w formie akademickiego rozdziału wprowadzającego są ważne konstatacje na temat aktualnego stanu badań dotyczących wiślańskiego środowiska ezoterycznego. Pani Małgorzata Alicja Biały wskazała tu między innymi na najistotniejsze badania prowadzone w ostatnich latach, w tym zwłaszcza na zespołowy projekt kierowany przez prof. Izabelę Trzcińską z AGH w Krakowie, z którego publikacje dopiero ukażą się w druku. To potwierdza dobrą orientację Doktorantki w najnowszych kierunkach badawczych. Nie mam zastrzeżeń ani do struktury tej części rozprawy ani do zawartości poszczególnych podrozdziałów *Wprowadzenia*. Znalazło się w nim wszystko co być powinno. Można powiedzieć, że to „dobra akademicka klasyka” – grunt do pogłębionych badań został właściwie przygotowany, narzędzia rzetelnie przedstawione a ich wybór przekonująco uzasadniony.

W rozdziale drugim zatytułowanym *Ezoteryzm na świecie i ziemiach polskich u schyłku XIX i na początku XX wieku*, który to rozdział podzielono na 4 podrozdziały, znalazła się próba nakreślenia obrazu ezoteryzmu drugiej połowy XIX wieku i pierwszych dekad wieku XX ze szczególnym uwzględnieniem spirytualizmu, nowoczesnej teozofii i neoteozofii Alice Bailey (którą osobiście wolę nazywać jednym z nurtów postteozoficznych) oraz ruchu różokrzyżowego. Każdy z wymienionych nurtów został wstępnie zdefiniowany, a następnie scharakteryzowany zarówno w kontekście globalnym, jak i lokalnym – polskim. Ten zabieg pozwolił Autorce na płynne przejście do kolejnego rozdziału poświęconego charakterystyce środowiska wiślańskiego, stanowiącego główny przedmiot badań.

Moje wątpliwości odnośnie tej części rozprawy budzą tylko dwie ważne kwestie. Po pierwsze dotyczą one przyjętej definicji spirytualizmu. Na s. 47 Autorka pisze:

W definicji spirytualizmu przyjętej na potrzeby niniejszej pracy odwołuję się do odmiennej niż obecnie przyjęta w Polsce nomenklatury, wpisując się tym samym w obowiązujący wśród zagranicznych badaczy zachodniego ezoteryzmu uzus, według którego spirytualizm jest pojęciem znacznie szerszym niż spirytyzm. W tym ujęciu spirytualizm to wiara w możliwość komunikacji z duszami osób zmarłych, która odbywa się przy udziale medium, czyli osoby o szczególnej wrażliwości i umiejętnościach.

Na s. 54 znajdujemy skrócone powtórzenie tej myśli:

Fundamentalnym założeniem spirytualizmu, na którym opiera się jego filozofia, jest przekonanie o istnieniu świata duchowego, który jest zamieszkały przez duchy zmarłych.

Przyjęcie nazewnictwa stosowanego na Zachodzie, czyli pojęcia *spirytualizm* od angielskiego *spiritualism* oczywiście nie jest praktyką zabronioną, ale w kontekście badań nad przedwojennym polskim ezoteryzmem może okazać się (i niestety okazuje się w praktyce) dość niebezpieczną pułapką. Dzieje się tak, ponieważ termin „spirytualizm” stosowany przez

wiślańskich ezoteryków przed 1939 rokiem (a więc bohaterów ocenianej rozprawy) nie pokrywa się zupełnie z owym obowiązującym na Zachodzie uzusem – ma jeszcze szersze pole znaczeniowe, które obejmuje bardzo różnorodne nurty inicjacyjne. Definiując spirytualizm za zachodnimi źródłami i anglojęzycznymi badaniami, jako przekonanie o możliwości kontaktów z duchami zmarłych, Autorka w rzeczywistości redukuje wiślański spirytualizm, a także wyciąga niesłuszny wniosek o opozycji pomiędzy spirytualizmem a teozofią. (Pomijam tu przeoczony przez Autorkę fakt, że teozofowie z Bławatską na czele w pierwszych latach istnienia Towarzystwa Teozoficznego byli zdeklarowanymi entuzjastami nawiązywania kontaktów z duchami zmarłych, a więc byli spirytualistami także w ujęciu zachodnim).

Z punktu widzenia badacza dziejów polskiego przedwojennego ezoteryzmu termin „spirytualizm” warto (a nawet trzeba) rozumieć jednak inaczej niż w badaniach zachodnich, to znaczy w ścisłym związku z lokalnym, polskim uzusem językowym, operującym dwoma pojęciami o różnych polach znaczeniowych: spirytyzm i spirytualizm. W przeciwnym wypadku zapanuje chaos, gdy na przykład w cytatach z epoki będzie pojawiał się „spirytyzm”, a w komentarzach badacza do tego cytatu będzie występować pojęcie „spirytualizm”. Mamy taką właśnie sytuację w pracy Pani mgr Biały, na przykład na s. 65 (cytat z artykułu Chobota o spirytyzmie i komentarze Doktorantki do tego cytatu odnoszące się do spirytualizmu).

Powiedzmy to wyraźnie, wiślańska prasa ezoteryczna definiuje spirytualizm jako zbiór rozmaitych przekonań ezoterycznych, zakładających między innymi istnienie istot duchowych różnych porządków, to jest zarówno duchów osób zmarłych, z którymi można nawiązać kontakt, jak i innych istot duchowych: np. tzw. elementali (duchów drzew, rzek, etc.), ale też wysokich hierarchii istot duchowych stojących ponad ludźmi, w tym Wielkich Nauczycieli (np. członków Białego Bractwa), aniołów, archaniołów aż do istot boskich, np. Eterycznego Chrystusa. Termin „spirytualizm” stosuje się również w tym gronie jako ekwiwalent różnych ścieżek rozwoju duchowego. W takim ujęciu teozofia czy antropozofia są także nurtami spirytualistycznymi (w znaczeniu jakie nadawali mu polscy ezoterycy), bowiem zakładają istnienie niezwykle bogatego duchowego świata, z którym człowiek – zwłaszcza ezoteryk – może nawiązać kontakt, ale także może on wspinać się po ścieżce duchowego rozwoju, korzystając z rozmaitych narzędzi, które oferują mu różne tradycje ezoteryczne. Redukcja spirytualizmu do przekonań o możliwości komunikacji z duchami zmarłych powoduje, że Autorka jednak stawia znak równości pomiędzy spirytualizmem wiślańskim a spirytyzmem, a to obraz zdecydowanie nieprawdziwy, zwłaszcza dla Wisły.

Co ciekawe, Autorka rozprawy doskonale zdaje sobie sprawę z owej szerokiej perspektywy wiślańskiej, słusznie zwracając uwagę na fakt, że w polskim przedwojennym

środkowisku ezoterycznym reprezentowanym przez wiślan, toczyła się dyskusja na temat obu pojęć, w wyniku której zdecydowano się na używanie pojęcia spirytualizm właśnie na określenie owego bardzo szerokiego kręgu zainteresowań. Mowa o Zjeździe ezoteryków w Poznaniu w grudniu 1936 roku i polemice z Chobotem, który uparcie używał określenia spirytyzm na zjawiska wychodzące poza jego ramy, w tym na polski mesjanizm. Tak więc owe redukcjonistyczne definicje spirytualizmu w tej pracy traktuję jako nie do końca przemyślane przesunięcie znaczeń, które mogło wydawać się bezpieczne, ale okazało się zwodnicze.

Druga moja uwaga dotycząca tego rozdziału wiąże się z kwestią tradycji różokrzyżowej w Polsce. Bez wątpienia Autorka ma rację wskazując na dwie formacje odwołujące się do mitycznego Różokrzyża, tj. AMORC i The Rosicrucian Fellowship. Wydaje się jednak, że zabrakło tu niezwykle istotnego elementu obecnego także w przedwojennej Polsce: mianowicie antropozofii. Warto pamiętać, że nurt powołany do życia przez Rudolfa Steinera w 1902 roku, jeszcze pod sztandarami Towarzystwa Teozoficznego jako Sekcja Niemiecka tej organizacji, od początku stał na stanowisku, że jest jedynym prawdziwym następcą tradycji zapoczątkowanej przez Chrystiana Rosenkreutza i jego uczniów. Ruch ten odpowiadać miał potrzebom nowych czasów, to jest intelektualnym i duchowym możliwościom ludzi współczesnych, ale czerpać miał bezpośrednio z duchowej spuścizny pierwszych różokrzyżowców, także w sensie reinkarnacyjnym. Nie bez powodu antropozofowie przed 1913 rokiem nazywali siebie „teozofami różokrzyżowymi”. Później zaś, stawiali znak równości między antropozofią a współczesnym różokrzyżem. To ważny moment, zważywszy, że antropozofia budziła dużo emocji w wiślańskim środowisku, zarówno negatywnych (wyrażanych np. przez Józefa Chobota i Wincentego Lutosławskiego), jak i pozytywnych (Józefa Świtkowskiego czy Andrzeja Podzorskiego). Chciałabym, żeby Autorka rozwinęła ten temat na obronie, ponieważ ten brak, a raczej pewien niedobór (gdyż na marginesie rozważań o historii inspiracji różokrzyżowych Maxa Heindla wspomina jednak zdawkowo Steinera), daje niepełny obraz wpływów różokrzyżowych w Polsce pierwszych dekad XX stulecia. Sądzę, że w publikacji podoktorskiej przedstawiającej najważniejsze hipotezy i wnioski rozprawy, także znajdzie się miejsce na większy *passus* poświęcony tej problematyce. Dodam, że przy pierwszej lekturze pracy Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały zastanawiałam się czy wydzielanie w jednym podrozdziale dwóch wymienionych wyżej formacji różokrzyżowych ma sens, gdyż są to nurty o bardzo różnych charakterystykach, które łączy jedynie nazwa. Po namyśle uznałam jednak, że to wydzielenie się broni, zwłaszcza, że w kolejnym rozdziale, w części poświęconej poglądom Chobotów, Autorka wskazuje i omawia stosunek wiślan do tradycji różokrzyżowej związanej z tymi formacjami.

I tak oto przechodzimy od rozdziałów wstępnych do najważniejszego obszaru badań Pani Małgorzaty Alicji Białej. Na arenę wkracza ezoteryczna Wisła jako kulturowy fenomen, unikat na gruncie polskim. Temu zagadnieniu Autorka poświęciła rozdział trzeci, zatytułowany *Wisła na Śląsku Cieszyńskim – konteksty geograficzne, religijne, społeczne i polityczne*. W jego skład wchodzi siedem podrozdziałów: 3.1 *Śląsk Cieszyński – zawile losy pogranicza*, 3.2 *Wiślańska mozaika wyznaniowa*, 3.3 *Julian Ochorowicz jako autorytet i patron wiślańskiego środowiska ezoterycznego*, 3.4 *Charakterystyka wiślańskiego środowiska ezoterycznego*, 3.5 *Krąg przyjaciół i współpracowników wiślańskiego środowiska ezoterycznego*, 3.6 *Czasopisma i wydawnictwa wiślańskiego środowiska ezoterycznego* i 3.7 *Fracje wiślańskiego środowiska ezoterycznego*. Wszystkie te podrozdziały stają się punktem wyjścia dla szczegółowych, historyczno-ideowych analiz i interpretacji, które znalazły się w ostatniej części pracy. Charakterystyka Wisły jako regionu została napisana bardzo sprawnie, Autorka pokazała rozmaite konteksty historyczne, kulturowe i personalne, podkreślając znaczenie tych elementów, które zadecydowały o specyfice miejsca, wytworzyły owo wiślańskie *genius loci*. To rozdział mocno zniuansowany, wskazujący nie tylko na bardzo dobrą orientację Autorki w źródłach, ale i na jej czujność badawczą, bystre oko, ale też dobrą intuicję, która w badaniach naukowych odgrywa niebagatelną rolę. Autorka zwraca na przykład uwagę na rolę języka niemieckiego powszechnie znanego mieszkańcom regionu, co z kolei wskazuje na ważne źródła ezoterycznych inspiracji, linie przekazu: niemieckojęzyczne publikacje czy kontakty osobiste wiślan z ezoterykami pochodzącymi z niemieckiego kręgu kulturowego. W swoich rozważaniach Pani mgr Małgorzata Alicja Biała odwołuje się bezpośrednio do źródeł, ale i do najważniejszych badań poświęconych regionowi, Wiśle i wiślanom. Zachowuje przy tym uważność badawczą: weryfikuje informacje, wskazując np. te, które nie znajdują potwierdzenia w dostępnych źródłach (dobrym przykładem są odwołania do prac Leona Chajna).

W rozdziale tym znalazł się także ważny podrozdział dotyczący znaczenia Juliana Ochorowicza, w którym Autorka nie tylko opisała najważniejsze osiągnięcia polskiego uczonego-pozytywisty związanego z Wisłą, ale też podkreśliła ambiwalencję w odbiorze tej postaci na Śląsku Cieszyńskim.

Charakterystyka wiślańskiego czasopiśmiennictwa ezoterycznego pióra Pani mgr Małgorzaty Białej jest głęboka i wielopoziomowa. Na s. 148 Autorka pisze na przykład:

Należy jednak zaznaczyć, że „Hejnał” jest bliski ideowo „Odrodzeniu” i należy go potraktować jako kontynuację wydawanego przez Chobota miesięcznika. Oczywiście, także i w drugim okresie ważną rolę pełni Jan Hadyna, wydający najpierw „Wiedzę Duchową”, później przekształconą w „Lotos”, postulujący w swych wydawnictwach „syntezę wiedzy ezoterycznej” i uważający się za spadkobiercę Juliana

Ochorowicza. Rok 1934 to czas, kiedy wyraźnie już widać rozejście się dróg Hadyny oraz Pilchowej i Chobota. Podstawowe idee soteriologiczne pozostały wspólne dla wszystkich ścieżek członków wiślańskiego środowiska ezoterycznego, choć metody realizacji indywidualnego i globalnego programu zbawienia były już odmienne.

Widać na tym przykładzie, że Autorka skrupulatnie przebadła materiał źródłowy i doskonale rozumie subtelne zależności łączące poszczególne osoby i redakcje, dostrzega niuanse, podając je pogłębionej analizie. Tu muszę pochwalić Autorkę szczególnie, gdyż zaimponowała mi przenikliwością i dobrym warsztatem. Moja opinia o środowisku wiślańskim, które znam ze źródeł nie najgorzej, była przed lekturą tej rozprawy nieco inna niż obecnie. Co prawda dostrzegałam różnice światopoglądowe pomiędzy poszczególnymi frakcjami, ale uważałam, że przynajmniej na deklaratywnym poziomie wiślanie mieli wspólny front. Dzięki spostrzeżeniom zawartym w trzecim rozdziale przedłożonej rozprawy zweryfikowałam moją opinię. Opierając się na źródłach Autorka dowiodła, że środowisko było zdecydowanie bardziej podzielone niż się zdawało. To wskazuje na umiejętność krzyżowej lektury źródeł i pogłębionej analizy tekstów. Po drugie, w pracy znalazła się charakterystyka ezoterycznego czasopisma „Świat Ducha”, który to tytuł był mi znany wyłącznie pośrednio, z nielicznych odwołań w innych źródłach. W swoim czasie bezskutecznie poszukiwaliśmy z zespołem numerów tego czasopisma. Autorka rozprawy dotarła do nich i dokładnie przeanalizowała zawartość. Jej wnioski również i w tej przestrzeni rozszerzyły wiedzę na temat polskiego ezoteryzmu pierwszych dekad XX wieku.

Moje sugestie odnośnie tej bardzo dobrej części pracy ograniczają się do trzech drobnych w zasadzie uwag. Po pierwsze, Autorka niektóre kwestie zaledwie sygnalizuje, pozostawiając je bez komentarza. Taka sytuacja dotyczy np. antysemityzmu Agni Pilchowej, który warto byłoby, w moim przekonaniu, omówić jednak w paru zdaniach, zwłaszcza w kontekście ezoterycznych źródeł tego zjawiska, np. przez pryzmat koncepcji rasowej Heleny Bławatskiej. Druga kwestia dotyczy biogramów przedstawicieli środowiska wiślańskiego. Autorka zdecydowała się na ich zamieszczenie w tekście głównym, co jest uzasadnione tematem pracy. Biogramy ezoteryków spoza tego *cultic milieu* zostały z zasady umieszczone w przypisach, w wersji raczej krótkiej. Wyjątek stanowi jednak dość obszerny biogram Alice Bailey umieszczony w tekście głównym (s. 86–87), który burzy przyjętą przez Autorkę zasadę. Trzecia uwaga odnosi się do zapisu na stronie 144. Wydaje mi się, że Autorka błędnie podała nazwę formacji Blocha jako „Towarzystwo Studiów Egzoterycznych”. Mamy tu, co prawda, odwołanie do *Słownika Biograficznego*, gdzie rzeczywiście widnieje taki zapis, ale z innego, bardziej wiarygodnego źródła, (*Przestańcie tworzyć sekty!* Błażeja Włodarza z 1934 roku)

wiemy, że prawidłowa nazwa to „Towarzystwo Studiów Ezoterycznych”. Ten drobny niuans w postaci jednej litery ma w tym wypadku znaczenie kluczowe ze względu na opozycję pojęć ezoteryczny – egzoteryczny.

Rozdział czwarty, zatytułowany *Elementarne idee soteriologiczne wiślańskich ezoteryków: od zbawienia jednostki do zbawczej misji narodu*, jest nie tylko najobszerniejszą i najważniejszą, ale, w moim przekonaniu, zdecydowanie najlepszą częścią przedłożonej rozprawy. Ujawnia on bardzo dobry warsztat badawczy Autorki, jej świadomość narzędzi i sprawność w ich stosowaniu, podkreślaną już wcześniej umiejętność prowadzenia bardzo zniuansowanych analiz tekstów i przekonujących interpretacji. Muszę przyznać, że jest to bez wątpienia moja ulubiona część rozprawy, którą z satysfakcją czytałam kilkakrotnie. Odłożyłam ją skrupulatnie do zbioru tekstów, które dam do czytania własnym studentom i doktorantom, pracującym nad zagadnieniami ezoteryzmu w Europie Środkowowschodniej, którzy historię idei, podobnie jak Pani mgr Małgorzata Alicja Biały powzięli jako podstawową metodę badawczą.

Rozdział czwarty zbudowany został z 11 podrozdziałów, z których część została rozbita na kilka mniejszych całości: 4.1 *Autosoteriologia: idea samozbawienia w wiślańskim środowisku ezoterycznym*; 4.2 *Rola wolnej woli w procesie zbawiania i związany z nią mit antropogeniczny*; 4.3 *Znaczenie i funkcja subtelnych ciał człowieka w procesie soteriologicznym*; 4.4 *Poglądy na ciała subtelne we frakcji „Hejnału”*; 4.5 *Frakcja „Lotosu” i anatomia subtelnych ciał człowieka*; 4.6 *Prawo karmana jako najwyższe prawo moralne i gwarancja sprawiedliwości*; 4.7 *Prawo ewolucji i transmigracja dusz*; 4.8 *Adaptacje jogi jako kompleksowe systemy służące wyzwoleniu indywidualnemu*; 4.9 *Świtkowski i jego propozycja jogi nowoczesnej*; 4.10 *Nauczyciele Ludzkości oraz ich udział w procesie zbawienia* (tu wchodzi 3 mniejsze podrozdziały: *Idea wybawicieli ludzkości jako pomocników na drodze do zbawienia* oraz *Idea Jezusa Chrystusa jako kosmicznego Zbawiciela* i *Wątki chrystologiczne w wiślańskim środowisku ezoterycznym*); 4.11 *Mesjaniści polscy jako inspiratorzy narodowej wizji zbawienia* (a w nim: *Towiański – iskra która roznieca soteriologiczny płomień*; *Rola Mickiewicza w mesjanistycznym programie zbawienia wiślańskiego środowiska ezoterycznego*; *Przewóska i Chobot – XX-wieczni ezoteryczni neomesjaniści*; *Józef Chobot – zapomniany prorok Królestwa Bożego na ziemi*; *Przewóska – apostołka duchowego odrodzenia Polski*). Tu w moim egzemplarzu rozsypała się numeracja rozdziałów, ale kolejne podtytuły to: *Religia zjednoczona i świt nowej ery we frakcjach „Hejnału” i „Lotosu”*; *Kobieta w służbie odrodzenia Polski*; *Utopijne wizje i jeden nieudany projekt – o Bractwie Odrodzenia Narodowego* oraz *Historia i najważniejsze idee Bractwa Odrodzenia Narodowego*.

Cała kompozycja tego rozdziału jest dobrze pomyślana. Zdecydowanie przekonuje mnie także wewnętrzna – triadyczna kompozycja tego rozdziału, kładąca nacisk na indywidualny i kolektywny aspekt wiślańskiej soteriologii – ten drugi rozbity dodatkowo na soteriologię skierowaną na naród i ludzkość. Autorka pokazuje i omawia to w rozmaitych kontekstach, które zdradzają przywołane przeze mnie wyżej podtytuły, przy czym robi to z wysoką świadomością różnorodnych ideowych źródeł. Autorka erudycyjnie posługuje się wybranymi narzędziami badawczymi, precyzyjnie odwołuje się do badań z zakresu historii, religioznawstwa, antropologii kulturowej, z których sprawnie korzysta w procesie wyodrębniania idei oraz rekonstruowania całych ideowych linii. Całość jest konsekwentnie budowanym, wielopoziomowym modelem wiślańskiej soteriologii. A zatem mamy tu do czynienia ze świetnie wykonaną pracą badawczą, prawidłowo zakotwiczoną w tekstach źródłowych oraz w badaniach innych uczonych. Ze swojego zadania określonego w tytule pracy Pani mgr Małgorzata Alicja Biały wywiązała się w moim przekonaniu bardzo dobrze.

Formalna strona rozprawy

Z obowiązku recenzenckiego na koniec muszę odnieść się także do formalnej strony przedłożonej rozprawy. Dysertacja Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały ma postać tekstu komputerowego liczącego 358 stron. W ramach dobrych praktyk akademickich zorientowanych ekologicznie otrzymałam wyłącznie elektroniczny wariant pracy, zapisany w formacie pdf. Tekst główny i odsyłacze w przedłożonej rozprawie zostały napisane czcionką Times New Roman o zróżnicowanych rozmiarach: 12 i 10 pkt. Struktura rozprawy została właściwie podkreślona formą rozdziałów i podrozdziałów. Jak wspominałam wyżej, najwyraźniej podczas zapisu pliku przez Autorkę rozsypała się automatyczna numeracja wewnątrz rozdziału czwartego, co trochę przeszkadza w lekturze.

Narracja jest wyważona, logiczna i poprawna stylistycznie, a w niektórych fragmentach – jak wspominałam na początku – wręcz pasjonująca. W tekście zdarzają się jednak dość liczne usterki, przede wszystkim „literówki”, które wynikają, jak przypuszczam, z pośpiechu podczas gorączkowego przygotowywania wersji ostatecznej. Najczęściej spotykane błędy to częściowo tylko przeredagowane zdania – coś poprawiono w ostatecznej korekcie, ale tylko w części zdania, podczas gdy reszta frazy zachowała pierwotną formę gramatyczną. Czasami słowom brakuje pojedynczych liter, czasem brakuje całych wyrazów. Te usterki stylistyczne nie wpływają jednak na przejrzystość wywodu. Pracę Pani mgr Małgorzaty Alicji Biały czyta się dobrze.

Edytorska strona przedsięwzięcia może budzić pewne zastrzeżenia. Dotyczą one przede wszystkim formy przypisów. Przyjęty zapis źródeł jest przejrzysty, ale nie zawsze konsekwentny. Mamy bowiem w tej pracy niektóre źródła zapisywane uporczywie w pełnej wersji, pomimo, że wystąpiły one już wcześniej, a zatem powinny zostać zapisane w wersji skróconej. Dobrym przykładem są odwołania do monografii profesora Rafała T. Prinke, *Zwodniczy ogród błędów. Piśmiennictwo alchemiczne do końca XVIII wieku*, wydanej w Warszawie 2014 roku, które znajdujemy na s. 531 w przypisie 138 a następnie na tej samej stronie i następnych, w przypisach 140, 141 czy 148. We wszystkich tych miejscach to samo źródło podaje się w pełnym zapisie, podczas gdy zapis innych źródeł Autorka skróciła po pierwszym przywołaniu w całości, co jest tradycyjną praktyką edytorską.

Bibliografia, licząca – jeśli dobrze podsumowałam – aż 609 nienumerowanych pozycji w języku polskim i angielskim, została przygotowana na 24 stronach rozprawy (s. 332–356) jako niepodzielna całość, uporządkowana alfabetycznie. Jest to poprawne rozwiązanie, często stosowane zwłaszcza w mniejszych publikacjach naukowych. Pozwolę sobie jednak zgłosić dwa postulaty. Pierwszy dotyczy ułatwienia życia recenzentom, ale też innym badaczom, którzy będą bez wątplenia czerpać z tej cennej rozprawy. Otóż warto podzielić taką obszerną bibliografię – dodajmy: nie tylko imponującą pod względem ilości pozycji, ale i zdecydowanie przekonującą, jeśli chodzi o ich dobór – na dwie kategorie, umownie nazywane literaturą przedmiotu i literaturą źródłową. Takie rozwiązanie daje możliwość szybkiego ustalenia jakie badania pokrewne były szczególnie inspirujące w procesie powstawania tej pracy, a także jak aktualna jest wiedza Autora na temat najnowszych badań, ale też pozwala zobaczyć bazę źródłowych tekstów, jako wyodrębniony zbiór precyzyjnie wyznaczający pole badawcze. Taki podział wprowadza ład i po prostu ułatwia korzystanie z tych zasobów. Przypuszczam, że Autorce, która nadała wszakże swojej dysertacji wielce pożądaną strukturalną przejrzystość, zapewne zabrakło czasu na taki podział bibliografii.

Drugi postulat zgłaszam jako filolożka i tłumaczka. W przypisach i bibliografii nie ma w ogóle nazwisk tłumaczy. Autorka konsekwentnie pominęła je przy redakcji tekstu, co uważam za nierzetelne z punktu widzenia dobrych praktyk akademickich i edytorskich.

Jako, że cennym elementem przedłożonej rozprawy są materiały wizualne, obejmujące np. archiwalne fotografie w liczbie 15, które stanowią istotny element dokumentacyjny, dodajmy: właściwie opisany i skomentowany w tekście, to przydałby się także odrębny spis tych materiałów na końcu bibliografii.

Te ostatnie uwagi mogą być przydatne podczas przygotowywania publikacji podoktorskiej, przedstawiającej syntezę hipotez, analiz i wniosków znajdujących się w tej pracy. Jestem

przekonana, że taka synteza będzie obowiązkową pozycją dla każdego badacza polskich tradycji ezoterycznych oraz duchowych tradycji Śląska Cieszyńskiego.

Konkluzja

Podsumowując stwierdzam, że przedłożoną mi do oceny pracę Pani mgr Małgorzaty Alicji Białej uważam za bardzo cenną poznawczo, poprawną metodologicznie, spójną i konsekwentną w stawianiu tez i ich uzasadnianiu. Nadto nowatorską i oryginalną w zakresie wyboru tematu oraz jego realizacji, a także inspirującą dla dalszych badań nad niedogmatyczną duchowością. Dlatego z pełnym przekonaniem stwierdzam, że rozprawa ta spełnia wymogi ustawowe stawiane dysertacjom doktorskim, a Doktorantka spełnia kryteria stawiane kandydatom w Ustawie o stopniach naukowych i tytule naukowym oraz o stopniach i tytule w zakresie sztuki (Dz.U. z 2016 r. poz. 882) i tym samym wnoszę o przyjęcie rozprawy i dopuszczenie Doktorantki do dalszych etapów postępowania doktorskiego.

dr hab. Monika Rzeczycka, prof. UG

Monika Rzeczycka
Gdańsk 12.09.2024